

## „Ziemia”

Gdy zamykam oczy, mojej duszy nie otacza ciemność ani pustka, lecz świat który roztacza przede mną nowe horyzonty i obdarowuje mnie krajobrazami, którymi pragnę się napawać.

Przestrzenią, którą pragnę żyć...

Widzę drzewa do jakich nie zdążyły przywyknąć moje oczy.

Wyrafinowane rzeźby, ustawione niczym pomniki przez Matkę Naturę.

Podziwiam je w całej okazałości, a razem ze mną płuca – wdzięczne, iż nie obdarowuje ich kolejną dawką toksyn zmętniałej rzeczywistości.

Widzę wyraziste w swojej barwie kwiaty, a nad nimi unoszącą się złotą flagę pszczoł, których nie ubywa każdego roku.

Widzę skąpane w bieli obłoki o kolorycie niezachwianym przez szarość pobliskich fabryk.

Słyszę orkiestrę symfoniczną.

Akompaniuje jej wiatr i liście, a przyśpiewa chór wszelkiego ptactwa.

Rozkoszuję się czystością owej pieśni, bez wtórującego brzęku silników.

I tak jak moja dusza jest lekka na wietrze, tak moje dłonie delikatnie eksplorują każdy centymetr wody, stanowiącej największy dar na świecie.

Kiedy powracam do rzeczywistości pozwalam sobie mieć przymknięte jedno oko.

To ujęcie jest dla mnie wzorem w podróży ku doskonaleniu Ziemi.

Wiktoria Derbich